Nr. 322 Wtorek 26 Października 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka H. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

VI Kongres Związków Zawodowych

Wczoraj „Sejm Robotniczy" zakończył swe obrady

Dokończenie sprawozdania z I-go dnia obrad

Podajemy uzupełnienie wczorajszego sprawozdania z części uroczystej Kongresu.

W dalszym ciągu przemówienia powitalne wygłosili:

Mowy przedstawicieli partyj socjalistycznych mniejszości narodowych

Imieniem ukraińskiej partii socjalistycznej przemawiał tow. **KWASNYCIA.**

Kongres ten, będący wyrazem zbiorowej woli i zmagań klasy robotniczej, jest dziś **istnym Sejmem robotniczym**, jedyną niemal trybuną wolnego słowa. Ruch robotniczy zwycięsko odparł ataki reakcji. Przedwczesną okazała się radość wrogów, twierdzących, że Socjalizm zbankrutował.

Socjalizm ostał się pod obstrzałem wrogów, klasa robotnicza nie da się sprowadzić ze swojej drogi. Walka o wolność i demokrację robotników polskich jest tak samo walką robotników ukraińskich, którzy wyciągają do swych polskich towarzyszów bratnią dłoń.

Tow. **ERLICH**, przemawiając imieniem **„Bundu"**, wskazał, że w Polsce stosunki między ruchem zawodowym, a ruchem socjalistycznym ułożyły się pomyślniej niż w niektórych innych krajach; ułożyły się w duchu ścisłej solidarności i łączności. Próby osłabienia tej łączności — zawiodły. Spaliły na panewce próby powołania organizacyj dywersyjnych. Muszą się liczyć jedynie z usiłowaniami zaskoczenia klasy robotniczej. Wzmocniony i wzrosły na silach ruch robotniczy zdoła zamachy reakcji sparaliżować.

Kongres klasowych związków zawodowych, jednoczący wszystkich robotników bez różnicy narodowości, jest zapowiedzią zwycięstwa zasad demokracji i wolności.

Imieniem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce przemawiał tow. **E. Zerbe.**

Wskazał na codzienną twardą walkę z hitleryzmem na terenie życia mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz wyraził przekonanie, że walka z hitleryzmem wzmoże się na terenie Górnego Śląska, który znalazł się pod obstrzałem propagandy hitlerowskiej.

DALSZE MOWY POWITALNE.

Imieniem **Ruchu Kobiecego i RTPD.** przemawiała tow. **Kluszyńska**, stwierdzając, jak wielkie znaczenie ma organizowanie się Kobiet zawodowo. Nie jest rzeczą obojętną, gdzie znajdują się kobiety, skoro reakcja rozszerza swe wysiłki celem pozyskania ich.

Klasy robotniczej w jej pochodzie nic nie zdoła zatrzymać. Idzie ona do zwycięstwa, do władzy. Problem ten czeka na rozwiązanie i klasa robotnicza go rozstrzygnie.

Tow **Kluszyńska** wskazała również, przemawiając **imieniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**, na owocną współpracę związków zawodowych z tą instytucją.

Tow. **CZAPIŃSKI**, imieniem Zarządu Głównego **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego**, podkreślił, że walka ruchu zawodowego jest bezpośrednio, sama przez się działalnością kulturalną, podnoszącą poziom życia i potrzeb robotniczych. Ponad to niezwykle owocną jest współpraca organizacyj zawodowych z TUR. Dość np. wspomnieć na pracę wśród kolejarzy, naftowców w Borysławiu. W dzisiejszych czasach ofensywy reakcji, obskurantyzmu, barbarzyństwa trzeba podnieść poziom pracy kulturalnej.

Serdecznie witany przez Kongres zabiera głos przedstawiciel polskich sekcyj C. G. T. (Generalna Konfederacja Pracy we Francji) tow. **JESIONOWSKI.** Wskazał ścisłą łączność, do jakiej masa emigrantów, a zwłaszcza 100.000 robotników z polskich sekcyj C. G. T., poczuwa się z walką klasy robotniczej Polski. Wspaniałe zwycięstwa francuskiej klasy robotniczej spowodowały zmianę nastrojów wśród polskiej emigracji robotniczej we Francji. Liczne są jeszcze bolączki polskiej emigracji robotniczej, np. sprawa zabezpieczenia legalności pobytu emigrantów, sprawy licznych konwencyj między Polską a Francją. Dziś w czasie ponownego ożywienia emigracji polskiej do Francji, sprawy te winny być uregulowane.

Tow. **L. Śledziński** imieniem **Stowarzyszenia b. więźniów politycznych** życzył Kongresowi, by przyczynił się do realizacji tych haseł, o jakich myśleli bojownicy o Niepodległość i Socjalizm w czasie zmagań z zaborcą.

Tow. **Domosławski** imieniem **Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych**, wykazał łączność ideową sportu robotniczego i turystyki robotniczej z całym ruchem robotniczym. Sport robotniczy nie pozwoli sobie narzucić „neutralności", zwrócić na obcy szlak.

**

Na tym część uroczysta Kongresu została zakończona.

Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zaw.

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych składa sprawozdanie tow. **A. Zdanowski.**

Każdy Kongres jest przeglądem pracy i etapem w walce o realizację idej ruchu.

Poprzedni Kongres związków klasowych odbywał się w ciężkich warunkach szalejącego kryzysu. Liczba członków w związkach spadała. Kongres obradował pod hasłem utrzymania organizacyj i przetrwania. **Dziś jesteśmy świadkami postępu liczebnego i konsolidacji wewnętrznej ruchu zawodowego. Ciężki okres przetrwaliśmy. Szeregi nasze wzrosły.** Rachuby na załamanie się klasowo zorganizowanych robotników zawiodły. Dziś znowu stanęliśmy przed groźbą odebrania wolności koalicji. Takie strachy nie sprowadzą jednak klasy robotniczej z jej drogi — do zwycięstwa, do władzy. Ruch robotniczy klasowy dał już dowody, że ofiar w walce o swe ideały nie lęka się, że jest do nich zdolny, aż nie osiągnie zwycięstwa.

Doświadczenie — mówił dalej tow. Zdanowski — wykazało celowość organizacyj zcentralizowanych według gałęzi przemysłu W tym duchu osiągnięto zjednoczenie robotników budowlanych, drzewnych, ceramicznych i pokrewnych zawodów w ramach jednolitej orgnizacji. Dzieła zjednoczenia robotników spożywczych, gastronomicznych i tytoniowych nie osiągnięto jeszcze w pełni. Przed ruchem zawodowym stoi dalsza praca w kierunku zrealizowania wytkniętej struktury organizacyjnej.

Ruch klasowy podjął i przeprowadził walkę w myśl hasła rzuconego swego czasu w Sejmie przez tow. **Żuławskiego: „Trzeba zburzyć spokój mas"**

W myśl tego wskazania zmobilizowano masy pod hasłami gospodarczymi i politycznymi. W okresie ostatnich wyborów wezwano masy do powstrzymania się od udziału w nich. Zaapelowano do mas i masy odpowiedziały na apel, jednocząc się potężnie i solidarnie w swych klasowych organizacjach.

Stanowisko zasadnicze związków — reasumuje tow. Zdanowski — okazało się słuszne. Zdała egzamin struktura organizacyjna, działalność sekretariatów okręgowych i funkcjonariuszów Komisji, na których skupiły się wszelkie trudności przeżywanego okresu — okazała się celowa. Zrealizowano jedność organizacyjną wszystkich robotników, bez względu na różnice narodowościowe czy odcienie polityczne. Ruch zawodowy wytrwał na swym stanowisku, nie lękając się szału antysemickiego.

Przechodząc do sprawy stosunku z innymi organizacjami, mówca wskazuje na zbliżenie Unii związków pracowniczych do Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W sprawie Z.Z.Z. — tow. tow. Żuławski i Kwapiński jasno określili stanowisko Komisji: powrót pod sztandary ruchu klasowego — jest warunkiem jedności. Odpowiedź przewódcy Z.Z.Z. Jędrzeja Moraczewskiego była negatywna.

Ruch zawodowy klasowy nie zajmuje się bezpośrednio zagadnieniami politycznymi. Stosunek z partiami socjalistycznymi oparty jest na wzajemnych stosunkach lojalnej współpracy.

Jeśli chodzi o t. zw. „lewicę", trudno zapominać, że jej taktyka pełna była zygzaków i nieszczerości w stosunku do ruchu klasowego. Myli się, kto sądzi, że ustały dziś ataki i uderzenia na ruch klasowy. Trudno również przechodzić do porządku nad tym, co się dzieje w Z.S.S.R.

Mimo, że prace nad programem gospodarczym były prowadzone intensywnie, nie zostały jeszcze ukończone. Dziś znów stoimy wobec zagadnienia wciąż palącej rany bezrobocia. Organizacje klasowe poparły „pomoc zimową". Robotnicy pośpieszyli z ofiarami. Wobec sabotażu ze strony warstw posiadających — wylania się dziś konieczność rewizji tego stanowiska.

Ostatnie lata były okresem wzmożenia walk robotniczych. Załamały się próby odebrania prawa do strajku „polskiego". W ciężkich, często tragicznych, starciach, obroniła klasa pracująca swe stanowisko. Sięgnęła do potężnej broni strajku powszechnego i zwyciężyła.

Przechodząc do sprawy Z.N.P., tow. Zdanowski wskazuje, że już raz premier Kozłowski zapowiedział odebranie swobody koalicji. Dziś na odcinku nauczycielskim raz jeszcze podniesiono tego straszaka. Postawa mas pracujących nie budzi jednak najmniejszej wątpliwości. **Tych zapowiedzi i gróźb klasowo zorganizowani robotnicy nie zlękną się.**

Walka o odebrane zdobycze socjalne (sobota angielska, lepsze ustawodawstwo urlopowe, sprawa godzin nadliczbowych) przeniesiono w sferę walki o umowy zbiorowe. Rezultatem tej walki było odzyskanie tych zdobyczy wszędzie tam, gdzie jest silna organizacja. Walka o skrócenie czasu pracy dała pewne rezultaty w górnictwie, które nie są jeszcze w pełni zadowalające.

Ustawa o umowach zbiorowych ma swe kolce, które narzucają konieczność czujnej postawy i wytrwałej akcji na straży interesów robotniczych.

W zakończeniu swego sprawozdania tow. Zdanowski przytacza szereg danych, świadczących o świetnym rozwoju ruchu klasowego (liczebność związków klasowych w r. 1933 — 191,316, w r. 1936 — 301,550 i t. p.) Tempo tego rozwoju trwa nadal. Stoją jednak przed ruchem ważne zagadnienia — np. sprawa kobiet i młodocianych. Solidarność międzynarodowego proletariatu, której przejawem są liczne bezpośrednie zetknięcia przedstawicieli Międzynarodówki Zawodowej z robotnikami polskimi (tu pamiętać trzeba o obradach Rady Generalnej Międzynarodówki w Warszawie) jest wielką pomocą dla walczących robotników polskich

Ruch zawodowy stał się ośrodkiem konsolidacji tych, którzy pragną zwycięstwa wolności, braterstwa, dobrobytu (oklaski).

Dyskusja nad sprawozdaniem

Ożywioną dyskusję otwiera tow. **Alter** (Rada Krajowa), który uważa, że Komisja Centralna Związków Zawodowych nie rozwinęła w niektórych momentach dostatecznej aktywności w dziedzinie masowych wystąpień robotniczych. Ponadto tow. Alter omawia sprawę antysemityzmu i roli związków poalej-syjonistycznych.

Na temat antysemityzmu mówi również tow. **Buksbaum.**

Tow. **Bocian** (chemiczni) ostrzega przed złudzeniami co do Z.Z.Z. Zresztą okres depresji w ruchu robotniczym jest zamknięty. Poza tym piętnuje rolę t. zw. „lewicy związkowej". Mówi wreszcie na temat konieczności badania spraw gospodarczych i społecznych oraz wzmożenia propagandy związkowej.

Tow. **Penconek** (gastronomiczni) poruszył niektóre sprawy taktyki związkowej i odczytał deklarację, dotyczącą tych spraw, zgłoszoną przez grupę towarzyszów. W związku z tym rozwinęła się dalsza obszerna dyskusja.

Po przemówieniu tow. **Szastuniowej** (tytoniowi), która scharakteryzowała rolę Z.Z.Z. i omawiała zadania organizacyjne wśród kobiet, zabrała głos tow. **Woszczyńska.** Mówczyni potępiła wszelkie próby zamętu w szeregach robotniczych, wskazując na sukcesy ruchu robotniczego krajów demokratycznych, gdzie panują zasady solidarności i karności organizacyj zawodowych.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Mowa premiera Francji

„Polityka Francji oparła się na utrzymaniu sojuszów"

PARYŻ. (PAT). Premier Chautemps wygłosił w niedzielę w Chateauroux przemówienie, w którym starał się wysunąć wnioski z niedawnych wyborów kantonalnych. Premier stwierdził: 1) iż nie było gwałtownego nacisku w kierunkach skrajnych, 2) stronnictwa należące do większości rządowej naogół utrzymały swe stanowiska, 3) partia radykalno - socjalna zyskała w porownaniu z poprzednimi wyborami 200 tys. głosów.

Wspominając o obradach przyszłego kongresu radykalnego, Chautemps podkreślił, iż stronnictwo radykalne „stanowi czynnik równowagi i jest naturalnym arbitrem pomiędzy czynnikami zachowawczymi pod względem społecznym a rewolucyjnymi. Nie należy więc ich osłabiać: przede wszystkim zjednoczenie".

Premier nakreślił następnie program prac Rządu, który będzie przedstawiony izbom prawodawczym.

Kończąc część swego przemówienia, poświęconą sprawom wewnętrznym, Chautemps powiedział: Spokój i zgoda wewnętrzna, stabilizacja gospodarcza i finansowa są koniecznymi czynnikami bezpieczeństwa zewnętrznego i ostatecznym celem naszych wysiłków.

Przeszedłszy do zagadnień polityki zagranicznej, mówca przedstawił działalność ministra Spraw Zagranicznych Delbosa, wyrażając życzenie by **„w bolesnej sprawie hiszpańskiej zdołano położyć kres gwałceniu prawa, co w razie dalszego trwania mogłoby zmusić Francję i Anglię do odzyskania swobody działania".**

Kończąc swe przemówienie, Chautemps wspomniał o ścisłej współpracy z W. Brytanią, podkreślając, iż polityka francuska oparta jest na utrzymaniu sojuszów. Francja — powiedział preminer — zdecydowana do obrony integralności swego terytorium i swych żywotnych interesów, jest gotowa do szczerego zbliżenia z wszystkimi narodami, które swym postępowaniem stwierdzą lojalną wolę dochowywania zobowiązań oraz poszanowania prawa międzynarodowego i wolności innych narodów".

Akcja terrorystyczna w Palestynie

JEROZOLIMA. (PAT). Akty terorystyczne trwają w dalszym ciągu. W nocy na 24 bm. znaleziono trzy bomby na torze kolejowym w pobliżu Gazy. W Tel Avivie ostrzeliwano rzeźnię. Doszło do strzelaniny również w Safed i na przedmieściach Jerozolimy.

Władze prowadzą energiczną walkę z terorystami. W wioskach należących do okręgu jerychońskiego rozmieszczono 90 policjantów, którzy są utrzymywani na koszt gmin.

W Nabluzie dokonano rewizji w domach, z których 6 następnie zburzono za pomocą dynamitu.

Śledztwa w sprawie zabójstwa Reissa

„Le Matin" donosi, że w związku ze śledztwem prowadzonem od miesiąca w sprawie zabójstwa w Szwajcarii członka G. P. U. Reissa, francuskie władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w domu pod Nr. 12 na ul. Buci, gdzie się mieści siedziba „Związku przyjaciół ojczyzny sowieckiej". Dotychczas nie są znane rezultaty tej rewizji, wiadomo tylko, że prezes tego stowarzyszenia Kowalew był przez czas dłuższy przesłuchiwany i że władze bezpieczeństwa poszukują dwuch stałych bywalców lokalu na ul. Buci Klepinina i jego żony

VI Kongres Związków Zawodowych

(Dokończenie ze stronicy 1-ej)

Po wystąpieniu tow. **Gutgolda** (Rada Krajowa), który omawiał sprawy chałupnicze, dyskusja wróciła do poprzedniego zagadnienia. Przemawiał tow. **Sankowski (włókniarze)**, po czym tow. **Szczerkowski** (włókniarze) uzasadniał celowość postępowania Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Celowość tę wykazuje doświadczenie: ogromny rozwój ruchu zawodowego, zwrot w stanowisku pracowników umysłowych, zwycięskie akcje, wielkie ruchy masowe. Partie socjalistyczne i klasowe związki — to jedyna siła masowa. Sprawa jedności robotniczej — **to sprawa jedności pod sztandarem Komisji Centralnej (oklaski)**.

Tow. **Kwapiński**, odpowiadając tow. Alterowi, wskazuje na to, iż akcje masowe muszą być stosowane z całą przezornością. Zbyt częste akcje strajkowe zawodzą. Taktyka ruchu zawodowego dawać musi jaknajwięcej gwarancyj zwycięstwa.

Jeśli chodzi o takie sprawy taktyki, jak o sprawę arbitrażów, metody rozjemstwa są stosowane i we Francji, gdzie masy robotnicze mają wpływ bezpośredni na rządy krajem. W akcjach zarobkowych wystrzegać się należy „manewrów" politycznych.

Ruch klasowy dokonał wielkiego dzieła, ma wielki dorobek — stanowi to zadatek ostatecznego zwycięstwa

Tow. **Koral** (drukarze) podnosi sprawę etyki w ruchu zawodowym. Tow. **Cekiera** (spożywcy), omawiając doświadczenie robotników krakowskich, wskazuje na obecne zadania ruchu robotniczego w obliczu zagrożenia swobody koalicji i wyczynów band nacjonalistycznych. Tow. **Statter** (pracownicy umysłowi) wskazuje na rosnącą solidarność świata pracy fizycznej i umysłowej. Wykazuje również celowość taktyki Komisji Centralnej, która doprowadziła do tego przełomu. Tow. **Tomaszewska** (włókniarze) w ostrych słowach piętnuje poczynania odśrodkowe. Dalej stwierdza, że Komisja Centralna wskazaniami swymi wyprzedza proces uświadomienia mas. Tow. **Bator** (kolejarze) powiada, że taktyka Komisji Centralnej zależy od sprawności organizacyjnej mas robotniczych.

Tow. **Czerwiński** (Zw. Rob. Budowlanych, Ceramicznych i td.) wyraża życzenie, aby Komisja Centralna wzięła w większą opiekę ten związek, który stanowi specjalnie ważny ośrodek robotniczy tam, gdzie nie ma innych organizacyj zawodowych i gdzie jest on jedyną organizacją, grupującą robotników różnych pokrewnych zawodów.

Mówiąc o nastrojach wśród robotników, tow. Czerwiński zaznacza, że słowa tow. **Żuławskiego**, wypowiedziane przed paru laty w Sejmie: **„Trzeba zburzyć spokój mas"** zostały zrealizowane.

Tow. **Walczak** (Zw. Włókniarzy) stwierdza, że najwymowniejszym votum zaufania wyrażonym związkom zawodowym przez ogół robotniczy są cyfry: **masowe zwiększenie się liczby członków.** Klasa robotnicza darzy zaufaniem klasowy ruch zawodowy.

Malkontenci, którzy wszystko krytykują, są niezadowoleni, że znajdują się w cieniu olbrzymiej pracy.

Tow. **Stańczyk** (Centralny Zw. Górników). Jeżeli przetrwaliśmy ciężkie czasy i nie ulegliśmy w walce, to nie tylko dlatego, że broniliśmy materialnych interesów klasy robotniczej mniej lub więcej skutecznie, ale przede wszystkim dlatego, że pozostaliśmy wierni naszym zasadom i ideałom.

Mówca polemizuje z oponentami. Nikt nie uwierzy, że oni naraz stali się lepszymi od nas niepodległościowcami; — również nie możemy uwierzyć w ich szczery stosunek do demokracji i wolności koalicji!..

**

Po końcowej odpowiedzi tow. Zdanowskiego na poruszone w dyskusji sprawy, przystąpiono do głosowania.

WNIOSEK O WYRAŻENIE KOMISJI CENTRALNEJ ABSOLUTORIUM UCHWALONY ZOSTAŁ JEDNOMYŚLNIE.

**

I dzień obrad zakończony został referatem tow. **Zdanowskiego: „Walka o demokrację, przeciw faszyzmowi"**. Referat ten omówimy w następnym numerze.

II-gi dzień obrad

Walka o demokrację przeciw faszyzmowi

Obrady niedzielne rozpoczęły się od dyskusji nad referatem tow. **Zdanowskiego**. Dyskusja ta, którą również omówimy osobno, wykazała głębokie zrozumienie przez delegatów powagi sytuacji i zadań, jakie stoją bezpośrednio przed ruchem robotniczym.

Kryzys i zadania gospodarcze

Referat, przedstawiający istotę kryzysu gospodarczego i zadania problemów gospodarczych, wygłosił tow. **Stańczyk**, poczem rozwinęła się dyskusja. Streszczenie referatu i dyskusji podamy w następnych numerach.

Rezolucja

Kongres uchwalił szereg rezolucyj: **w sprawie walki o demokrację i przeciw faszyzmowi; — przeciw antysemityzmowi; w sprawie wolności koalicji; w sprawach gospodarczych; przeciw represjom wobec ruchu zawodowego i przeciw Berezie; — w sprawie współpracy z ruchem chłopskim i z ruchem pracowniczym; — w sprawach szkolnych i oświatowych; — wyrazy solidarności w związku z akcją demokratycznego nauczycielstwa; — przeciw represjom wobec chłopów po strajku chłopskim; — w sprawie utrzymania ustawy o ochronie lokatorów; szereg rezolucyj w sprawach organizacyjnych.**

Wszystkie prawie rezolucje uchwalane były jednomyślnie, a niektóre z nich — między innymi w sprawie chłopów i nauczycieli — wśród manifestacyjnych oklasków.

Nowe władze związku stowarzyszeń zawodowych w Polsce

Jednomyślnie uchwalono przedłożoną przez Kongres listę nowych władz Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Wybrano Komisję Centralną w składzie 36 osób i Komisję Rewizyjną.

Ukonstytuowanie się Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Komisja Centralna ukonstytuowała się, jak następuje:

Prezydium

PRZEWODNICZĄCY — tow. JAN KWAPIŃSKI.

WICEPRZEWODNICZĄCY — tow. tow. ANTONI SZCZERKOWSKI, JAN STAŃCZYK, WILHELM TOPINEK.

SEKRETARZ GENERALNY — tow. ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

REDAKTOR „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO" i ZASTĘPCA SEKRETARZA tow. ANTONI ZDANOWSKI.

SKARBNIK — tow. STANISŁAW GRYLOWSKI.

Oprócz wyżej wymienionych towarzyszy, do **WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO** wchodzą, jako członkowie tow. tow.:

WIKTOR ALTER, KAROL NEUBAUER, WŁADYSŁAW SZCZUCKI, ANTONI WASIK, TEODOR ZIELIŃSKI.

Zakończenie Kongresu

VI Kongres Zw. Zaw. zakończył przemówieniem tow. **Kwapiński**, który wskazał na rzeczową, owocną pracę Kongresu, oraz podkreślił zadania, stojące przed klasą robotniczą: **obronę swobody koalicji, walkę o demokratyczne wybory, o Rząd Robotniczo-Włościański, o przebudowę ustroju.** Klasa robotnicza nie pozwoli na uwstecznienie stosunków społecznych. Jest gotowa do walki w obronie wolności koalicji i swych praw podstawowych.

W uroczystym skupieniu odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

„Bezpartyjna" ordynacja wyborcza w Bułgarii

Pomimo opłakanych skutków, jakie dała zasada „bezpartyjności", są jeszcze kraje, które śnią sen o bezpartyjnym parlamencie. Takim krajem jest Bułgaria, w której zmieniono ordynację dotychczasową, obowiązującą od 1897 roku, a więc uchwaloną na długo przed wojną, a pomimo to zupełnie demokratyczną.

Według nowej ordynacji wyborczej podniesiono cenzus wiekowy dla kandydatów do Sobrianja do 30 lat.

Kandydować nie mogą komuniści, ani żaden polityk należący do partii antyrządowej. Ale nawet politycy prorządowi, którzy biorą czynny udział w życiu politycznym nie mogą wejść do parlamentu. Do przyszłego więc Sobrania wejdą wyłącznie nowi ludzie, którzy jednakowoż będą musieli zdeklarować się jako zwolennicy obecnego Rządu Kjoseiwanowa, który także nie ma żadnego oblicza politycznego a jest gabinetem czysto urzędniczym.

Jedyną dodatnią stroną nowej ordynacji wyborczej jest to, że ani urzędnicy państwowi, ani komunalni nie mogą kandydować, ale za to znowu każdy kandydat na posła musi uzyskać zatwierdzenie Rządu.

P. Musioł

W dyskusji na VI Kongresie Związków Zawodowych tow. **Stańczyk** wskazał, między innymi, jako na charakterystyczny przykład obecnych stosunków, na to, co się stało na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wyznaczyły tam władze kuratora, p. Musioła — dla pilnowania majątku Związku. P. Musioł zaczął urzędować i spełniać funkcje Zarządu. W piśmie związkowym pomieścił artykuł, uzasadniający t. zw. „ghetto ławkowe". Tu już mamy przesunięcie ze spraw gospodarczych i finansowych Związku — do spraw politycznych. Zamiast pieczy nad majątkiem Związku — mamy politykę antysemicką.

Kongres musi przeciwko temu zaprotestować (oklaski).

Zjazd sektora robotniczego O.Z.N.

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Przewodniczył kongresowi sen. Malinowski (Wojtek). Na kongresie przyjęto deklarację ideową o solidarności z O. Z. N.

O godz. 1 m. 30 przez miasto przeciągnął pochód, liczący około 500 — 600 osób z licznymi sztandarami, przeważnie Z.Z.Z. Na sztandarach widzieliśmy napisy: „Święty Józefie, dopomóż nam w pracy", oraz „Co złe, to w gruzy się rozleci".

To **bardzo słuszne** hasło wyjęte jest z „Czerwonego Sztandaru".

Potężna organizacja socjalistów czechosłowackich

Z Biuletynu, wydawanego przez czesko - słowacką partię socjalistyczną, dowiadujemy się, że partia ta liczy obecnie 6.500 organizacyj lokalnych z liczbą 250 tys. członków, opłacających regularne składki.

Cyfra ta nie uwzględnia ani młodzieży, zorganizowanej osobno, ani innych bratnich organizacji. Nie dotyczy też, oczywista, robotników innych narodowości, jak Niemców, Polaków i t. d.

Wśród czasopism

„SKAMANDER". Miesięcznik poetycki: (Warszawa, 1937. Zeszyt 87—89). Nowy zeszyt „Skamandra" za październik — grudzień r. b. przynosi fragmenty prozy Witolda **Gombrowicza** („Na kuchennych schodach") i Adolfa **Rudnickiego** („Gren"), urywek z zapowiedzianej już książki o Koperniku **J. Wasiutyńskiego** („Trędowaty") oraz artykuł **Franc. Siedleckiego** p. t. „Obrachunki", zawierający ciekawe szczegóły z życia poety rosyjskiego Błoka. W dziale poezji — nazwiska: Tuwima, Iwaszkiewicza, Światopełka Karpińskiego, St. J. Leca i in., oraz W. Korab - Brzozowskiego przekład z Jeana Moréas'a („Eryfila"). Okładka projektu Janiny Jankowskiej.

**

„MYŚL SOCJALISTYCZNA" — (Warszawa, Nr. 20/57, 1937 r.) zajmuje się w paru artykułach aktualną sprawą ghetta ławkowego na wyższych uczelniach. **Adw. L. Honigwill** zwraca się m. in. do prawdziwych i uczciwych piłsudczyków, aby wypowiedzieli się wyraźnie w sprawie tego niesłychanego zarządzenia, gdyż — „kto milczy ten się zgadza": O „Państwie żydowskiem, antysemityzmie i sjonizmie" pisze obszernie **M. Orzech**; na temat prawa wielkich liczb w zastosowaniu do historii ciekawe uwagi kreśli **Sem per Idem** („Przypadek a prawo wielkich liczb"). Poza tem w numerze: Przegląd wydarzeń krajowych i zagranicznych, kronika żydowskiego ruchu robotniczego i in.

**

„SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY" — (Warszawa, Zeszyt 3, 1937). W artykule „Atak pasożytów" **Jan Wolski** daje odprawę niepowołanym „działaczom" i „protektorom", usiłującym rozbić i skompromitować spółdzielcze organizacje pracy. Przytoczone w numerze dokumenty uzupełniają i komentują wywody autora. W treści numeru znajdujemy poza tem krajową i zagraniczną kronikę kooperacji pracy, dział porad i t. p.

b. d.

Wiele mówiące oświadczenie władz japońskich

TIEN TSIN. (PAT). Władze japońskie dają do zrozumienia, iż W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI NIE NALEŻY OCZEKIWAĆ SENSACYJNYCH POSTĘPÓW NA FRONCIE W CHINACH PÓŁNOCNYCH. Wpływa na to konfiguracja terenu oraz zacięty opór, jaki stawiają Chińczycy.

Siły chińskie nad rzeką Żółtą oceniane są na 62 dywizje, czyli około 500 tys. ludzi. 27 dywizji znajduje się rzekomo w prowincji Szansi, 19 w Honanie, 10 w Szantungu, 6 na odcinku Taming-Fu, 12 dywizji broni miasta Tajuanu.

Japończycy twierdzą, iż na liniach chińskich w pobliżu Sing-Kiu znajdują się liczne kobiety.

W kilku wierszach

— W Marakesz, w katastrofie spowodowanej zawaleniem się domu, utraciło życie 4 robotników, a 8 odniosło ciężkie rany.

— W Tuluzie w kiosku z gazetami jeden z kupujących pisma, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, pozostawił trzy pociski o wielkiej sile wybuchowej. Pociski te odesłano do laboratorium municypalnego.

— Władze policyjne w Baltimore aresztowały 18 członków załogi parowca „Algic", oskarżonych o wywołanie buntu na okręcie 10 września w pobliżu Montevideo. Parowiec należy do linii okrętowej amerykańskiej.

Problemy nie uregulowane przez prawo

Stosunki społeczne oraz warunki życia zbiorowego ulegają obecnie tak szybkim zmianom, że ustawodawstwo regulujące te stosunki i warunki, pomimo wielkiego wysiłku, ledwo może za nimi nadążyć.

Tej szybkiej ewolucji, tym gwałtownym i częstym zmianom zawdzięczamy powódź ustaw, przepisów i rozporządzeń, które wkrótce po ogłoszeniu i wejściu w życie stają się nieaktualnymi, przestarzałymi i zachodzi potrzeba nowelizacji.

Podczas ubiegłej sesji sejmowej rozpatrywano nowelę do ustawy, która była już czterdziestą którąś z rzędu. Ustawę tę już niezadługo będzie można nazwać ustawą - jubilatką, gdyż niewątpliwie doczeka się pięćdziesiątej nowelizacji.

Ten stan rzeczy obserwujemy nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

Mówimy jednakże teraz o naszych polskich stosunkach.

Na czoło naszych zagadnień wysunęła się ostatnio sprawa ławek, z początku na wyższych uczelniach, a ostatnio także w średnich zakładach naukowych.

Cóż wobec tego wielkiego problemu znaczy sprawa Gdańska? Co znaczą prześladowania Polaków w Niemczech? Czyż wobec wielkiego problemu ławkowego nie musi ustąpić na drugi, na trzeci plan groźna sytuacja międzynarodowa?

I oto ten niezmiernej doniosłości przewrót w nauce nie jest prawnie uregulowany.

Owszem, wiemy, że siedzenia aryjskie mają być zebrane po prawej stronie sali, a siedzenia niearyjskie — po lewej stronie. Dla słuchaczów, którzy słabo orientują się, gdze lewica, a gdzie prawica, wysokie ciało pedagogiczne ławki na prawicy znakowało literą B, ławki zaś na lewicy — literą W.

Teraz powinien wkroczyć prawodawca i orzec: 1) Co uczynić z ławką B, na której rozmyślnie lub przez nieuwagę spocznie niearyjski pośladek? Czy może po tym spocząć na niej aryjskie siedzenie, czy też należy taką ławkę spalić? A może wystarczy staranne wyszorowanie? 2) Co uczynić z aryjskim pośladkiem, który rozmyślnie lub przez nieuwagę spocznie na „trefnej" ławce znakowanej literą W? Czy wystarczy staranne wytrzepanie, czy też czystość rasy wymaga bardziej ostrych środków w stosunku oczywiście nie do ławki.

To są doniosłe zagadnienia, wobec których furda Gdańsk, a świat spoczywający na wulkanie — to bzdura.

Rzecz prosta, że ani ja, ani nikt z moich towarzyszów nie nadaje się do rozwiązania tego światowej doniosłości problemu. Otwiera się natomiast wdzięczne pole pracy, dla prawników, którzy światło wiedzy prawniczej czerpią na Zachodzie za Odrą, ale przed Renem.

Społeczeństwo z zapartym tchem oczekuje ich światłej opinii.

X. Y. Z.

Lord Rutherford

W Cambridge zmarł lord Rutherford, jeden z największych uczonych świata, laureat Nobla.

Rutherford zasłynął szczególnie jako badacz atomu; pierwszy przystąpił do rozbicia atomu, dokonanego ostatecznie przez jego uczniów.

W Cambridge i Cavendish powstały z jego inicjatywy pracownie naukowe, ściągające uczonych z całego świata. Zmarły cieszył się ogromnym autorytetem w kraju i za granicą; podziwiano go jako badacza, uwielbiano jako człowieka. **Śmierć jego jest dla nauki stratą niepowetowaną.**

Żył lat 66.

Jegor Łazarew

W końcu września zmarł w Pradze w wieku 82 lat Jegor Łazarew, jeden z najstarszych eserowców rosyjskich.

Łazarew był synem chłopa pańszczyźnianego w gubernii Samarskiej. Był z początku członkiem „narodników". W roku 1875 był jednym z 215 oskarżonych w wielkim procesie tej organizacji; śledztwo trwało 4 lata, Łazarewa ze względu na młody wiek uniewinniono. W roku 1879 wstąpił do „Narodnej Woli" i przez cztery lata kierował agitacją w Samarze. W tym czasie zawarł znajomość z Lwem Tołstojem i przez jakiś czas mieszkał w jego majątku.

W roku 1887 skazano go na 5 lat wysiedlenia. W roku 1890 udało mu się uciec z Syberii i przez Japonię udał się do Ameryki, skąd następnie przeniósł się do Szwajcarii. Tam prowadził małe gospodarstwo rolne, — gdzie bywali gośćmi Lenin, Zinowiew Bucharin i inni działacze bolszewiccy.

Łazarew był założycielem „Socjalistycznego Związku Chłopskiego" który w roku 1900 połączył się z partią eserowców.

W roku 1907 wrócił do Rosji, w roku 1911 aresztowano go i wydalono z kraju. Dopiero rewolucja 1917 roku przywróciła mu wolność. Został członkiem Sowietu włościańskiego w Samarze, a później posłem konstytuanty. Po zwycięstwie bolszewików — przeszedł jeszcze okupację Kołczaka, z pod której udało mu się ujść z życiem i pod osłoną legionistów czeskich, uciec z Syberii.

Od roku 1919 mieszkał w Pradze, otoczony powszechnym szacunkiem zarówno Czechów jak emigrantów rosyjskich.

Nad grobem jego przemawiali: Miłaszewski imieniem eserowców, Soukup imieniem socjalistów czeskich i Patejdl — legionistów czeskich.

Przed konferencją brukselską

Taktyka Chińczyków powiodła się

Nie przyjmą hańbiącego pokoju

Omawiając widoki konferencji brukselskiej, „Times“ stwierdza, że — aczkolwiek Japończycy opanowali północne Chiny, to jednak na froncie szanghajskim, mimo zaciętych walk, jakie się tam toczą od przeszło dwuch miesięcy, nie odnieśli oni większego sukcesu.

Straty po obu stronach są olbrzymie, bardziej dotkliwie odczuwane może przez Chińczyków, którzy mimo to nie tracą bojowego ducha. Celem taktyki Chińczyków na froncie szanghajskim było skierowanie znacznej części sił japońskich na fortyfikacje, pozbawione większego znaczenia. Biorąc pod uwagę główne cele strategiczne Japończyków, taktyka ta — zdaniem „Times'a“ — w znacznym stopniu Chińczykom się powiodła.

Jeżeli chodzi o działania na północy, to armie japońskie zajęły większą część pięciu prowincyj chińskich, na których Japonii oddawna zależało. Na południu zaś Japończycy zbliżyli się do Żółtej rzeki i jak do niej dotrą, nastąpi prawdopodobnie pauza, która przypadnie na okres konferencji brukselskiej.

Przed siłami japońskimi otwierają się dwie alternatywy: albo zatrzymać się przy Żółtej Rzece, rezygnując z bogactw prowincji Szantung, albo też posuwać się dalej na południe. Ta ostatnia alternatywa wydaje się być według „Times'a“ bardziej atrakcyjna dla naczelnego dowództwa wojsk japońskich, albowiem dałaby im ona sposobość wypróbowania linii fortyfikacyj chińskich wzdłuż kolei Lunghai. Przełamanie tej linii fortów, rozbicie północnych wojsk chińskich i otwarcie drogi do rzeki Yang-Tse byłoby — zdaniem Japończyków — najskuteczniejszym sposobem ostatecznego złamania oporu chińskiego.

Pokój, oparty na podstawie obecnych zdobyczy strategicznych, byłby jedynie rozejmem, w czasie którego Chiny czyniłyby przygotowania wojskowe na przyszłość. W tych warunkach „Times“ nie uważa, aby widoki konferencji brukselskiej przedstawiały się pomyślnie. Japończycy nie ukrywają nieufności do prób pośredniczenia z zewnątrz. Z drugiej strony Chińczycy przygotowani są na walkę o integralność swoich ziem i nie przyjmą hańbiących warunków pokoju. Trzeba więc chyba oczekiwać, że konferencja brukselska zdoła wymyślić magiczną formułkę, któraby byłaby do przyjęcia dla obu stron. Nie jest całkowicie wykluczone, aczkolwiek jest wysoce wątpliwe, aby konferencja zdołała opracować jakiś pokojowy sposób wywarcia presji gospodarczej na napastnika.

Komedia nieinterwencji

Anglia pragnie zyskać na czasie

i prowadzi zakulisowe rokowania

Ze względu na trudności, które wyłoniły się w wyniku piątkowego posiedzenia komitetu nieinterwencji przewodniczący lord Plymouth postanowił odroczyć następne posiedzenie wyznaczone na poniedziałek do wtorku. Rządy państw, reprezentowanych w komitecie, będą miały w ten sposób możność dokładnego zbadania projektów rezolucyj uchwalonych w piątek.

Jak twierdzą w kołach politycznych lord Plymouth powziął swą decyzję w porozumieniu z Rządem angielskim, skoro okazało się, że Rząd włoski nie jest skłonny do żadnych nowych ustępstw w sprawie ochotników. Anglia pragnie widocznie zyskać na czasie, aby móc przeprowadzić w sprawie ochotników pertraktacje nieoficjalne. Posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek o godzinie 16-ej.

ATE donosi z Rzymu: Nowe nieporozumienia, które wyłoniły się na ostatnim posiedzeniu komitetu nieinterwencji odbiły się silnym echem we Włoszech.

Półurzędowa „Informazione Diplomatica“ twierdzi chełpliwie, że krok włoski został uznany za ważny przyczynek wyjaśnienia sytuacji europejskiej, nie pociągnął jednak za sobą tych skutków (?!) jakich można było się spodziewać. W dziedzinie praktycznego zastosowania wytycznych wniosku włoskiego wyłoniły się poważne trudności, które utrudniają dyskusję i stawiają pod znakiem zapytania wyniki poprzedniego posiedzenia.

Stanowisko delegata sowieckiego pozostaje w sprzeczności z powziętymi już uchwałami komitetu. Stanowisko delegacyj francuskiej i angielskiej wobec stanowiska zajętego przez delegację sowiecką, było nacechowane pobłażliwością.

Nie byłoby rzeczą rozsądną sądzić, że Włochy są gotowe uczynić dalsze ustępstwa (?). Widocznie załamanie się frontu asturyjskiego wzmogło opór i nieprzejednany nastrój lewicowych kół Francji i Anglii. W obecnym stanie rzeczy można twierdzić, że obrady komitetu nieinterwencji znalazły się ponownie w obliczu załamania się, lecz byłoby rzeczą śpieszną (czyżby ?) przypisywać Włochom winę za ten obrót sprawy.

Po upadku Gijon

W obronie życia ludności Asturii

Odezwa Międzynarodówek: Zawodowej i Socjalistycznej

Wojskom Mussoliniego i Hitlera udało się wreszcie, z pomocą samolotów, tanków i innego sprzętu wojennego złamać wytrwały, heroiczny opór, którym górnicy Asturii dowiedli, do jakiego stopnia umiłowanie wolności i socjalizmu podnieść może odwagę ludzką.

Najazd faszystowski odniósł nowe zwycięstwo w tej właśnie chwili, gdy przedstawiciele państw dyktatorskich obłudnie stwierdzili wolę „lojalnej“ polityki nieinterwencji.

Niewątpliwie raz jeszcze święcić będą zwycięstwo swego oręża i dyplomacji. Niechże wreszcie państwa demokratyczne otworzą oczy na tragiczną rzeczywistość, zrozumieją swój obowiązek wobec Hiszpanii na podstawie art. 10 Paktu, swój obowiązek wobec siebie samych w obliczu grozy wojny powszechnej, jaką niesie ze sobą faszyzm.

Nadal, jak dotąd nasze Międzynarodówki zabiegać będą o akcję zbiorową. Dziś jest jednak zadanie palące: dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet, dzieci są wystawione na najstraszniejszą masakrę. Trzeba ich ratować. Trzeba, by mocarstwa demokratyczne bez zwłoki dopomogły do ewakuacji tej ludności; zużytkowując w tym humanitarnym dziele swoją flotę.

Niech od dziś dnia organizacje, należące do Międzynarodówki podejmą interwencje u Rządów! Trzeba ratować ludność Asturii! Trzeba ratować wolność Hiszpanii! Trzeba ratować pokój!

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA ZW. ZAWODOWYCH
SOCJALISTYCZNA MIĘDZYNARODÓWKA ROBOTNICZA

* *

Do różnych portów francuskich na wybrzeżu atlantyckim przybywają w dalszym ciągu statki z uchodźcami z Asturii. Do St. Nazaires wpłynęły 3 statki hiszpańskie, które zabrały w Gijon 500 żołnierzy i oficerów wojsk rządowych, kilku działaczy politycznych oraz dowódcę frontu północnego gen. Larango.

Do Rolan zawinął również z Gijon parowiec hiszpański z blisko 200 oficerami i szeregowcami oddziałów rządowych. Wśród uchodźców tych jest wielu rannych.

W porcie La Rochelle zarzucił kotwicę statek z 800 żołnierzami. Według ich zeznań, w pobliżu Gijon zatonął mały statek, nadmiernie obciążony pasażerami.

Wybory w Australii

Wybory do związkowego parlamentu w Canberra, które odbyły się w całej Australii, przyniosły zwycięstwo obecnemu Rządowi prem. Lyonsa. W walkach wyborczych wysuwano przede wszystkim zagadnienie obronności kraju oraz stosunku do W. Brytanii.

Zwycięstwo Lyonsa zapewnia lojalnoć Australii w stosunku do W. Brytanii, wzmocnienie idei Imperium oraz udział Australii w prowadzonej przez Anglię światowej polityce. (PAT).

Zachciało się im króla

Awantury nacjonalistów marokańskich

„Intransigeant“ donosi o poważnych zaburzeniach, wywołanych przez nacjonalistów arabskich w okolicach Rabatu w Maroku. Manifestanci zebrali się w pewnej miejscowości, gdzie odbywał się jarmark miesięczny i urządzili pochód. W pochodzie niesiono czerwone sztandary, na których widniały napisy: „Niech żyje wolność, niech żyje król“. Ten ostatni napis jest echem propagandy prowadzonej przez pewne nacjonalistyczne koła arabskie za osadzeniem na tronie marokańskim jednego z członków dynastii królewskiej, panującej w Hedżasie. Zaburzenia przybrały tak poważne rozmiary, że władze były zmuszone wezwać na pomoc wojsko. Dokonano 60 aresztowań. Po stronie rządowej było 7 rannych.

Sypią się codzienne wyroki śmierci

na dygnitarzy partyjnych i państwowych

Trybunał wojenny skazał 5-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, prowadzącej „akcję szkodniczą“ w rolnictwie rejonu Irbitskiego obwodu świerdłowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie i jednego na 15 lat więzienia. Wśród skazanych na karę śmierci znajdują się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, naczelnik rejonowego wydziału rolnego oraz dyrektor państwowego urzędu zbożowego.

W Troisku, obwód czelabiński, sąd skazał 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, prowadzącej akcję „szkodniczą“ w rolnictwie rejonu uwelskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W rejonie ołonieckim (Karelia) wykryto nową „kontrrewolucyjną“ organizację prawicową, na której czele stali: sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. Sprawa została skierowana do sądu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w większości procesów kończących się wyrokami śmierci, figurują sekretarze partyjni, przewodniczący komitetów wykonawczych oraz dyrektorzy państwowych urzędów zbożowych.

Zatarg niemiecko-czechosłowacki

Ostry protest Francji

Zatarg niemiecko - czechosłowacki wkracza w nową fazę. Ostatnio prasa czechosłowacka w komentarzach do rozmowy ministra Neuratha z posłem czechosłowackim w Berlinie wysunęła twierdzenie, jakoby ostra kampania dzienników niemieckich przeciw Czechosłowacji była akcją propagandową ministra Goebbelsa, z którą minister Neurath osobiście nie miał nic wspólnego.

„Nachtausgabe“ w artykule p. t. „Nowa kłamliwa kampania“ twierdzi, że min. Goebbels nie ma w ogóle nic wspólnego z całą tą sprawą.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że poseł czechosłowacki w Berlinie, dr. Mastny, który przybył wczoraj do Pragi, złożył tam sprawozdanie o wpływie ostatnich zajść na stosunki niemiecko-czeskie. Nieprawdziwe są jednak pogłoski, jakoby poseł Mastny na znak protestu miał nie wrócić na swą placówkę. Po krótkim pobycie w Pradze poseł czechosłowacki przybędzie znów do Berlina.

Kilka dzienników francuskich, m. in. „le Populaire“ podały wiadomość, iż ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet złożył w Ministerium Spraw Zagranicznych protest przeciwko zarzutom prasy niemieckiej pod adresem Francji w związku z ostatnim naprężeniem niemiecko-czeskim.

Część dzienników niemieckich oskarżała bowiem Francję, że jest w dużej mierze odpowiedzialna za ostatnie naprężenie stosunków niemiecko-czeskich. Zdaniem bowiem prasy niemieckiej, Rząd czeski nie zająłby tak „prowokującego (?) stanowiska“ wobec Rzeszy, gdyby nie czuł za sobą oparcia Francji.

Płk. Kowalewski ustąpił

Jak się dowiadujemy płk. Kowalewski ustąpił ze stanowiska szefa sztabu OZN. Obowiązki szefa sztabu pełni na razie płk Wenda.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 25 października

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 „Z różnych krajów“ — Płyty. 18.10 Wiadom. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor rozgłośni dr. Zenon Kosidowski. 18.30 Pogadanka społeczna. 18.35 Muzyka dla dzieci. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 Wiedeńskie smakołyki. Płyty.

WTOREK — dnia 26.X

Godz. 11.40 Ewa Bandrowska-Turska śpiewa. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Arcydzieła muzyki w mistrzowskich wykonaniach — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Profile artystyczne (VIII audycja) „Lorenzo Motajoli“ — płyty. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Dominik Starzeński. 18.30 „Z wysp hawajskich“. Reportaż. 23.00 Pogodna muzyka Mozarta i Schuberta — płyty.

KINA

APOLLO: „Bohaterowie morza“.

CORSO: „Nowe przygody Tarzana“.

GLORIA: „Ordynat Michorowski“.

GWIAZDA: „Trafalgar“.

METROPOLIS: „Nieznośna dziewczyna“.

OŚWIATOWE T. C. L.: Dziś o godz. 4: „Ria Rago“, o 6 i 8: „Złoto“.

RENAISSANCE: „Niesamowity dom“.

SŁOŃCE: „Melodie z nad Dunaju“.

SFINKS: „Walc cesarski“.

ŚWIT: „New Jork — San Francisco“.

TĘCZA - Łazarz: „Ogród Allacha“

TĘCZA - Wila: „Pokusa“.

WILSONA: Dyplomatyczna żona“

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 25 października

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Chwila saksofonu. Wykonawcy: Stansilaw Dębołęcki — saksofon N. Pierzchałowa — akompaniament. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK — dnia 26.X

Godz. 11.40 Dawna muzyka francuska — płyty. 13.00 „Pokłosie akcji zalesienia nieużytków“ — pog. rolnicza. 13.10 „Dla każdego coś ładnego“ — płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10Program na jutro. 18.15 Pieśni w wyk. Marii Jędryczkówny. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska 18.35 Skrzynka techniczna w oprac. Karola Miłobędzkiego. 18.45 „Higiena niemowlęcia“ — pogadanka. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

DNIA 25 PAŹDZ. — NOC.

Bieberstein Ludwik — Rejtana 10, tel. 179-06.

Rozenbaum Tadeusz — Długa 84, tel. 188-50.

Strauchenowa Ida — Dietla 60, tel. 117-17.

Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ziemia błogosławiona“.

ATLANTIC: „Zamek tajemnic“ i „Pan redaktor szaleje“.

BAGATELA: „Wszystko dla zwycięzcy“ i rewia „Scena i buty“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Trędowata“ i „Grzesznik mimo woli“.

PROMIEŃ: „Boccacio“.

STELLA: „Piekielny wąwóz“ i „Syn marnotrawny“.

UCIECHA: „Atak o świcie“.

WANDA: „Czar cyganerii“.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 25 października

13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Kwadrans muzyki klasycznej — płyty. 15.05 Audycja dla dzieci. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Utwory na 2 fortepiany — w wyk. Stef. Albinówny i Wład. Markiewiczówny (z Katowic). 18.40 Odczyt przyrodniczy: „O tak zwanej psiej duszy słów kilka“ wygłosi dr. Juliusz Jakubiec. 18.55 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK — dnia 26.X

Godz. 11.40 „Aleksander Luigini“: muzyka baletowa — płyty. 13.45 Pogadanka dla pań: „Każdy może kulturalnie mieszkać“. 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Yehudi Menuchin gra...— płyty. 15.05 „Czy wiecie że... w opracowaniu dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Steny Link-Dareckiej (sopran) i Róży Freundlichowej (akompaniament) uzupełniony płytami. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Z Warszawy II: muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 25 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 W pracowni sukien. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Zwycięzca ospy. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pieśniarze murzyńscy. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: O gwiazdach filmowych — dyksusję zagai Eugeniusz Cękalski. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Arcydzieła muzyki symfonicznej. Pogadankę objaśniającą wygł. dr. Jerzy Freiheiter. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka symfoniczna Schuberta. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 W Pałacu Saskim. 15.15 Orkiestra. 18.00 Płyty. 19.00 Recital fortepianowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

MECZ ŚMIGŁY — UNIA OSTATECZNIE ZWERYFIKOWANY

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Pol. Zw. Piłki Nożnej załatwiono ostatecznie sprawę meczu Śmigły — Unia. Wydział postanowił utrzymać w mocy weryfikację zawodów Śmigły—Unia (8:1), stwierdzając, że zawody te zostały rozegrane w warunkach normalnych. Ponieważ jednak w toku dochodzeń stwierdzono, że w zawodach brał udział nieuprawniony gracz Porzeczkowski (Unia), przyznano WKS Śmigłemu walkover przy utrzymaniu wyniku uzyskanego na boisku (8:1), jako wyższego cyfrowo od walkoveru (3:0).

LEKKOATLETYKA

WYJAŚNIENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

Polski Związek Lekkoatletyczny komunikuje nam, że wiadomości, które się ukazały w prasie o rzekomym utworzeniu przez P. Z. L. A. specjalnego funduszu krzewienia sportu wśród młodzieży im. ppłk. Piwnickiego, nie odpowiadają prawdzie. Polski Związek Lekoatletyczny żadnej podobnej uchwały nie powziął Tworzenie specjalnch funduszów dla krzewienia sportu lekkoatletycznego wśród młodzieży uważa zresztą związek za niepotrzebne, gdyż cały prawie budżet P. Z. L. A. poświęcony jest na ten cel.

BOKS

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW OKĘCIA W KASSEL

W piątek wieczorem drużyna bokserska Okęcia z Warszawy spotkała się z zespołem Boxklubu 26 w Kassel, wygrywając w stosunku 10:6.

ROZNE WIADOMOSCI

ZARZĄD Z. Z. BADA KONFLIKTY W ZWIĄZKACH SPORTOWYCH

Zarząd Zw. Pol. Zw. Sportowych na swy posiedzeniu w piątek wieczorem zastanawiał się m. in., nad sprawami, związanymi z rezygnacją zarządów Pol Zw. Lekotletycznego i Pol. Zw. Piłki Ręcznej. Odnośnie PZLA — omówiono znane dezyderaty PZLA w sprawie rozszerzenia opieki nad sportem społecznym i zdecydowano przesłać opinię ZZ komisji rządzącej PZLA. Odnośnie Pol. Zw. Piłki Ręcznej stwierdzono że ZZ żadnej winy nie ponosi w sprawie konfliktu. Rozpatrywano także sprawę wniosku na walne zgromadzenie Pol. Zw. Tenisa Stołowego o przeniesienie siedziby związku z Łodzi do Warszawy.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

W pierwszą rocznicę śmierci tow. Jerzego Michałowicza

Dn. 29 października 1936 roku umarł tow. Jerzy Michałowicz. Dla sportu robotniczego strata to ciężka, wyrwa, jaką śmierć tow. Jerzego uczyniła, dotychczas jeszcze nie jest wypełniona, mimo że pracę, którą wykonywał on sam, obecnie robi duża grupa osób.

W sobotę, dn. 30 b. m. odbędzie się akademia urządzona przez RKS Skrę w lokalu przy ul. Okopowej 43/47. Początek akademii o godz. 7 wiecz. Następnego dnia, w niedzielę, sportowcy robotniczy udają się na grób twórcy sportu robotniczego na Powązkach. Zbiórka na boisku Skry o godz. 10 rano. O godzinie 11 zbiorą się liczne rzesze sportowców nad grobem. W tydzień później ZRSS wraz z WRSKO urządza akademię ku czci tow. Jerzego Michałowicza w sali Ateneum.

W całej Polsce poszczególne okręgi, kluby i stowarzyszenia sportowe organizują podobne akademie.

W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą śmierci twórcy sportu robotniczego w Polsce, nieodżałowanej pamięci tow. Jerzego Michałowicza, Zarząd Główny Związku Rob. Stow. Sportowych uchwalił:

1. Wezwać wszystkie kluby do urządzenia obchodów, akademii, poświęconych Jego pamięci.

2. W okresie od 29 października do 10 listopada w czasie wszelkich zawodów sportowych, spotkań, zebrań i wieczorów klubowych winno być wygłoszone wspomnienie, poświęcone pam[illegible] tow. Michałowicza, poczem należy [illegible] rządzić minutę milczenia.

3. Wzywa się wszystkie kluby i stowarzyszenia [illegible]zone w Z. R. S. S. do zajęcia się w tym okresie kolportażem pamiątkowych portretów tow. Michałowicza i broszury z Jego życiorysem.

Zarząd Główny Z. R. S. S.

Cztery zwycięstwa RKS Skry

Ubiegła niedziela na boisku Skry upłynęła pod znakiem zwycięstwa gospodarzy.

W meczu o mistrzostwo RPA — Skra pokonała wysoko Elektryczność 7:0 (2:0). W przedmeczu Skra II rozgromiła II drużynę Elektryczności w stosunku 14:4.

Również dwie drużyny juniorków Skry odniosły cenne zwycięstwa.

Skra I — Zar 4:2.

Skra II — Drukarz II 2:1.

RKS. SKRA — 1 PUŁK LOTNICZYCH 40:29 (16:25).

Skra wystąpiła w składzie Stryjek Popławski, Smosarski, J. Marcik, Ozimina Zalewski, Więch.

Po dłuższej przerwie w drużynie czerwonej wystąpił Popławski, który niedawno wrócił z wojska...

1 PUŁK LOTN. — RKS. SKRA (15:6—15:10).

Wojskowi łatwo wygrali siatkówkę. Wyróżnił się u nich znany zawodnik Drukarza Szwed.

Mały Dziennik „robi" w sporcie

W numerze przedzlotowym „Młodzi Idą" zamieszczony był reportaż o „robocie" ojców z Niepokalanowa, wydaw[illegible] Dziennika", w sporcie.

[illegible] dusz" rzucili swe umiejętności na teren sportowy i zorganizowali w Łodzi

[illegible] piłkarski dzikich drużyn".

[illegible] naiwnym czytelnikom, że chodzi redakcji o poszukiwanie nieznanych talentów.

Jak się później okazało, „nieznane talenty" były zbieraniną zdyskwalifikowanych i co gorsza czynnych piłkarzy najrozmaitszych zrzeszonych klubów.

Powstał huczek. Kluby zaprotestowały przeciw

wyciąganiu graczy do „dzikich drużyn".

Wdał się w to L. O. Z. P. N. i w wyniku śledztwa zamknięto przed nosem dzikim drużynom boiska i zdyskwalifikowano 25 A-klasowych graczy.

Śledztwo trwa dalej i ma się nie długo ukazać druga lista zdyskwalifikowanych piłkarzy. „Mały Dziennik",

żeby uniknąć kompromitacji,

broni się, jak może; tłumaczy, że nie wszyscy gracze zostali zdyskwalifikowani (słaba pociecha). Zaczęły się zabiegi koło cofnięcia decyzji ŁOZPN-u. Poruszony został magistrat, prezydent miasta, PUWF i t. d. Nic to nie pomogło.

Stało się wszakże dla wszystkich jasne, że „Małemu" chodzi nie o sport, lecz o zwykłą dywersję. Reakcyjny swój charakter „Mały" wykazał i w tym wypadku, stając się heroldem anarchizujących sport czynników, tworząc „zrzeszenie niezrzeszonych" z ludzi, dla których nie ma miejsca w sporcie polskim. Panowie ci usłyszeli z ust oficjalnych przedstawicieli wychowania fizycznego:

„My z panami mówić nie będziemy".

Ucierpiał na tej sprawie RTS. Widzew, którego 9 zawodników znalazło się na liście ukaranych. Pracują oni w łódzkiej Fabryce Nici i są zmuszeni do gry pod groźbą redukcji. Do czego dochodzi bezczelność „[illegible]" sportu, dowodzi fakt, że kierownik piłkarzy tej fabryki, niejaki PEPKIE w obecności wiceprezesa ŁOPZN groził przedstawicielowi Widzewa, że jeszcze więcej graczy zabierze.

Kluby robotnicze walczą o punkty

WIMA — WIDZEW 5:1 (2:1).

Widzew osłabiony utratą swej pierwszej drużyny na rzecz „Niciarki", do przerwy trzymał się dobrze, ulegając leaderowi łódzkiej A-klasy po przerwie.

ZGIERZ BORUTA — T.U.R. ŁÓDŹ 2:0 (0:0).

TUR-owcy mieli pecha. Oblegali bramkę Boruty bez przerwy, nie mogąc zdobyć punktu. Obie bramki dla Boruty padły ze sporadycznych wypadów.

KONSTANTYNÓW. T. U. R. (CHOJNY) — K. K. S. 1:0 (0:0).

Po bardzo ładnej grze zwyciężył TUR zdobywając przez Herskiego jedyną bramkę dnia. Zwycięstwem tym zapewnił sobie TUR prowadzenie swej grupy w mistrzostwach klasy „C".

R. K. S. Ruch zdobył puchar prezydenta m. Piotrkowa

W czwartek w Piotrkowie odbyła się rozgrywka 27minutowa w piłkę nożną między RKS Skra i RKS. Ruch.

Po ciekawej dogrywce mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:1.

Obie drużyny grały „fair".

Bramkarz „Skry" obronił drużynę od większej [illegible]

Po tym mecu „Ruch" zdobył puchar p. Prezydenta [illegible] po raz drugi.

Finał meczu o puchar rozegrany między drużynami robotniczymi wskazuje na dobrą pozycję piłkarzy robotniczych w Piotrkowie.

RKS. RUCH (PIOTRKÓW) — K. S. „TOMASZOWIANKA".

Mecz z cyklu rozgrywek o wejście do klasy „B" między „Ruchem" a „Tomaszowianką" zakończył się remisowo 1:1.

RKS. „SKRA" (PIOTRKÓW) — „MOSZCZENICA".

Wynik rozgrywek 2:1 na korzyść Moszczenicy. Mecz był rozegrany na boisku w Moszczenicy.

PILICA — RKS. NAPRZÓD 2:1.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Białobrzegach mecz piłki nożnej między K. S. Pilica (Białobrzegi) a RKS. Naprzód (Radom) z wynikiem 2:1 na korzyść Pilicy.

R.K.S. Zagłębie prowadzi nadal

RKS. ZAGŁĘBIE—BRYNICA 5:0 (3:0)

Brynica poniosła w Dąbrowie wysoką porażkę z osłabionym Zagłębiem. Bramki zdobyli: Bogdanow i Skubek po 2 oraz Sieradzan 1.

RKS. SKRA — SARMACJA 4:1 (3:1).

Przy stanie 4:1 dla Skry Cichoń zdobywa prawidłową bramkę dla Sarmacji, której sędzia p. Rzezak nie uznał. Rozgoryczeni tym gracze Sarmacji pobili sędziego. Na boisko wpadła publiczność i policja. Zawody zostały przerwane w 65 min. O samej grze należy zaznaczyć, że przewagę miała Skra, która zagrała jeden z najlepszych swoich meczów w sezonie jesiennym. Bramki dla Skry strzelili: Langer (3), Antas (1). Dla Sarmacji Cichoń.

Jest to pierwsza wygrana Skry w mistrzostwach ligi okręgowej.

Po ostatnich rozgrywkach na czele tabeli kroczy RKS. Zagłębie i CKS. Oba kluby mają po równej ilości punktów, dzieli je tylko różnica bramek.

Nowe kluby

R.K.S. „WŁÓKNIARZ" w ŁODZI.

Zarząd Oddziału Związku Rob. Przemysłu Włókienniczego postanowił powołać do życia przy Związku Klub Sportowy. Odpowiednie zgłoszenie skierowane zostało do miejscowego Staro[illegible]va o legalizację.

RKS. BOJER W WARSZAWIE.

Przyjęto w poczet członków R.P.A. w Warszawie R. K. S. „Bojer" z przydziałem do kl. C.; adres dla korespondencji: W-wa, Solec 70, m. 4.

Podniesienie poziomu sportu robotniczego

I. Zaprawa zimowa piłkarzy

[illegible] polskim sporcie robotniczym obserwujemy niepokojący objaw — nasi zawodnicy zbyt wcześnie się „kończą", [illegible] jednocześnie w pierwszych drużynach piłkarskich widzimy 17—18-letnich ju[illegible]ów, którzy bez odpoczynku grają [illegible] meczach mistrzowskich.

Z tego to powodu piłkarstwo stanęło na martwym punkcie, poziom jego już się nie podnosi. W najpiękniejszym wieku piłkarskim w latach 25—30 gracze mają już dosyć boiska, dosyć spor[illegible].

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu? Niewątpliwie ciężkie warunki życiowe robotnika, zbyt wcześnie wyczerpują jego młodzieńczą energię. Obok tego istnieje jednak druga, czysto sportowa, przyczyna. Na imię jej — rabunkowa gospodarka siłami sportowca.

Piłkarze nasi nie uznają dotychczas przygotowania zimowego. Obok niskiej kultury sportowej kraju przyczynił się do tego brak sal sportowych, gimnastycznych.

W wielu ośrodkach kluby robotnicze nie zostają dopuszczane do istniejących sal.

Na wiosnę nieprzygotowana drużyna wychodzi na boisko i odrazu zaczyna [illegible]iężkie mecze mistrzows[illegible].

Skutki potem są smutne.

„Normalnym" objawem są pozrywane nogi u 24—25-letnich graczy; mięśnie i [illegible]na pozbawione zimowej gimnastyki [illegible]iszczą się szybko. Przed kilku laty reprezentacyjni piłkarze z drużyny mistrza Polski nie nadawali się do wojska z powodu złego stanu ścięgien.

Nagminnym objawem u naszych drużyn piłkarskich jest „puchnięcie" w drugiej połowie gry. Wyłazi brak kondycji. Mecze robią się ślamazarne. Publiczność przestaje przychodzić na boiska, zieją z nich nudy i pustk[illegible].

Utarło się przekonanie, że brak szybkości u piłkarzy jest naszą wadą naro[illegible].

„Puchnięcie" i brak szybkości są wynikiem niedostatecznego treningu.

Zaprawy zimowej i racjonalnego treningu nie można zaniedbywać, ze względu na zdrowie zawodników i ze względu na publiczność. Obie te sprawy są ściśle ze sobą związane. Dobrze przygotowani piłkarze nie skończą się zaraz po wojsku, a grać będą dłużej, co pozwoli im na opanowanie sztuki piłkarskiej. Dobry trening zapewni im szybkość i to na 90 minut. Ambitnie, szybko przeprowadzone spotkania na pewno ściągną publiczność. Pamiętać należy, że zwykle sekcje piłki nożnej utrzymują kluby, to też sprawa publiczności jest często kwestią życia i śmierci dla klubów.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy jest konieczna. Nie wiele jednak klubów robotniczych może urządzić zaprawę własnymi środkami. Brak sali, wykwalifikowanych instruktorów stanie na przeszkodzie. Nie należy jednak rezygnować z obowiązku dostarczenia zawodnikom warunków uprawiania racjonalnego sportu, który będzie rozwijał ich siły fizyczne, a nie marnował.

Kluby robotnicze należą do PZPN-u. Tyle się już pisało pracy wszerz, o trenerach okręgowych, o podciąganiu piłkarzy i t. p. — należy przycisnąć wreszcie odpowiednie okręgi, żeby realizowały piękne zasady, które jak dotychczas są „literaturą".

Okręgowe związki piłki nożnej mają możność dostania sali, zaangażowania instruktora przy pomocy okręgowych urzędów i ośrodków W. F. Możność tę kluby robotnicze muszą wykorzystać.

Już teraz, w sezonie jesiennym, należy podjąć starania i systematyczne „zanudzanie" okręgowych związków o urządzenie zaprawy zimowej.

Wierzymy, że PZPN poprze naszą akcję. O ile w tym kierunku nie wiele się dotychczas robi, to wypływa to z niewiary, że zabraknie odpowiedniej ilości przychodzących piłkarzy na taką zaprawę.

Sport robotniczy niewątpliwie dostarczy dość ćwiczących, żeby pracę taką warto było prowadzić.

Ze swej strony radzimy wprowadzić klubom robotniczym przymus chodzenia na zaprawę... dla zawodników młodszych, uważając „starych repów", których trudno nakłonić do czegoś nowego za... pokolenie na wymarciu i zostawić im obowiązek racjonalnego [illegible]

Młodzież trzeba przyzwyczaić już do innego traktowania sportu.

Dalszym etapem pracy będzie szkolenie własnych przodowników. Wykorzystywać należy każdy kurs urządzany przez PZPN czy okręgi. W przyszłym sezonie obozowym narzuca się konieczność urządzenia własnego kursu przodowników. Ściśle z tym związane muszą być starania o umożliwienie pracy tym przodownikom. Należy wyrobić prawo i obowiązek przydziału sal dla robotniczych klubów sportowych. Nie może być sal nie wykorzystanych lub przydzielanych stowarzyszeniom, które tych sal nie wykorzystują. Gdyż jest to bezmyślne marnotrawienie dobra społecznego. Musimy być czujni na tym punkcie, ujawniać każdy fakt „martwej pracy" pseudo sportowych organizacji, którym przydziela się sale, a potem nie starcza ich dla chcących naprawdę pra[illegible]ować.

Mamy masę piłkarzy. Kilkuletnia pra[illegible] według powyższego planu podniesie go na wyższy poziom sportowy.

J. Mulak.

Turniej szczypiornika uświetnia 10-lecie jubileuszu I. RKS. (Katowice)

Turniej szczypiorniaka, z okazji swego 10-letniego istnienia, zorganizował I RKS, z udziałem najsilniejszych drużyn śląskich.

Puchar, ofiarowany przez drużynę jubilatów, znajdzie zdobywcę dopiero w przyszłą niedzielę, albowiem finał rozegrany pomiędzy Ruchem (Hajduki) a P. Z. P. (Siemianowice) dał wynik nierozstrzygnięty.

Drużyna robotnicza odegrała w turnieju bardzo poważną rolę, odnosząc zwycięstwa nad v.-mistrzem Śląska Pogonią, oraz nad ewentualnym triumfatorem turnieju jubileuszowego, P.Z.P. (Siemianowice).

Niefortunna przegrana z Ruchem pozbawiła I RKS miejsca w finale.

Poszczególne wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

P. Z. P. (Siemianowice) — I R. K. S. I B 7:2.

I RKS (Katowice) — Pogoń (Katowice) 6:4.

Ruch (Hajduki) — Pole Zachodnie 1:0.

Półfinały.

I RKS — PZP. 2:0.

Ruch — PZP 2:3.

I RKS — Ruch 0:2.

Finał został odłożony do następnej niedzieli.

Wypad Ciężkoatletów śląskich do Czechosłowacji

Pod koniec miesiąca wyjeżdża robotnicza reprezentacja zapaśnicza Śląska pod kierownictwem towarzysza Meisla do Czechosłowacji na mecz z reprezentacją drużyn polskich. Skład reprezentacji przedstawia się następująco: w. kogucia — Pawłowski („Siła" Mysłowice), w. piórkowa Jasiński („Siła" Mysłowice), w. lekka — Hodurek („Naprzód" Bielsko), w. półśrednia — Stachoń („Siła" Mysłowice), w. średnia — Andros („Siła" Mysłowice), w. półciężka — Maga („Naprzód" Bielsko), w. ciężka — Pindel („Naprzód" Bielsko).

Sport robotniczy mimo braku jakiegokolwiek poparcia, nie rezygnuje z utrzymywania kontaktu z robotnikami - Polakami przebywającymi za granicą. Niedawno piłkarze nasi odwiedzili górników w zagłębiu francuskim (Lens), teraz zapaśnicy śląscy wyjeżdżają do Czechosłowacji. Niestety odcieci zostaliśmy od naszych rodaków zamieszkałych na terenie „Wolnego Miasta" Gdańska nad czym władze polskie pogodziły się zbyt łatwo. Mimo wszelkich trudności prowadzić będziemy dalej akcję urzymywania kontaktu z Polakami z poza granic.

Drużyny robotnicze goszczą Polaków ze Śląska Opolskiego

W niedzielę, na Śląsku bawiły dwie polskie drużyny piłkarskie ze Śląska Opolskiego.

Imienniczki z Bytomia i Gliwic gościły drużyny: Naprzód w Świętochłowicach oraz I RKS w Katowicach.

Spotkanie PKS-ów ze Śląska Opolskiego, zakończyły się na obydwu frontach ich porażkami.

Pomimo przegranych Polacy z Opola zaprezentowali się z bardzo dobrej strony w zupełności dorównując drużynom robotniczym. PKS (Bytom) po równorzędnej walce przegrał z I RKS-em w stosunku 3:1 (0:0), mając przy tym do przerwy nieznaczną przewagę. Po meczu drużynę gości podejmował obiadem Prezydent miasta Kocur.

W Świętochłowicach drużyna P. K. S. (Gliwice) uległa Naprzodowi w stosunku 0:3. I w tym meczu goście nieznacznie ustępowali gospodarzom i jedynie w skutek niedyspozycji strzałowej nie uzyskali honorowej bramki.

Po meczu Naprzód podejmował miłych nam wszystkim gości, skromną herbatką.

Atmosfera przepojona serdecznością cechowała tę chwilę spędzoną przy stole, przez ludzi tak bliskich a zarazem dalekich sobie.

R. K. S. — POGOŃ (STRYJ) 1:0

LWÓW. Duszą drużyny robotniczej to pomoc, stare wygi piłkarskie: Półsetek, Neyman i Dekutowski. Trójka ta pcha stale swój napad do przodu, jednocześnie stanowiąc dla przeciwnika po prostu mur nie do przebycia. Niestety, 99 procent okazyj po prostu murowanych, są psute w rażący sposób przez napad. Dla tego też mimo kompletnej przewagi gospodarzy, zwłaszcza w pierwszej połowie, nad Pogonią stryjską, R. K. S. musiał się zadowolić tylko jedną bramką. Pogoń okazała się cieniem dawnej świetnej drużyny. Co gorsza w drugiej połowie dała się ponieść nerwom i rozpoczęła grę faul, gorsząc tym widzów

Stąd i zowąd

Chamstwo panoszy [illegible] W ubiegłą niedzielę [illegible] [illegible] zwykłego [illegible] stych awantur dochodzi na boi[illegible] podokręgu bielsko-bialskiego.

Takie zajścia powiększają [illegible] wrogów sportu.

**

Barbarzyńcami natomiast można [illegible]wać organizatorów mistrzostw gł[illegible]niemych w Poznaniu. „Narodowi" [illegible]łacze nie dopuścili do tych [illegible] klubów żydowskich. Wprowadzanie nie[illegible]ści rasowej wśród nieszczęśliwych... [illegible]ych nie dzielą przecież różnice językowe, jest nieuszanowaniem nieszczęścia.

Fakt ciekawy, że dzięki temu posta[illegible]owieniu w zawodach sportowych w Po[illegible]naniu nie mogli wziąć udziału głucho[illegible]iemi Polacy, których sporo jest w klu[illegible]ach żydowskich, np. w robotniczej Gwieździe, ponieważ kluby te posiadają specjalne sekcje dla głuchoniemych.

Barbarzyńców najlepiej można poznać po ich stosunku do nieszczęśliwych.

**

Z Finlandii nadeszły wiadomości o rozmowach w sprawie połączenia mieszczańskich związków sportowych ze związkiem robotniczym TUL. Pozostaje to podobno w związku z możliwością przeniesienia olimpiady z Tokio do Helsinek. Połączenie związków wzmocniłoby nadzwyczajnie pozycję reprezentacyjnego sportu fińskiego.

Organizacyjnie struktura sportu fińskiego wyglądałaby tak samo, jak w Polsce, sportowcy robotniczy obok przynależności od TUL zarejestrowani byliby w związkach mieszczańskich i mogliby reprezentować barwy ogólnofińskie.

**

W Polsce mamy jednego robotniczego rekordzistę świata, a właściwie rekordzistkę. Jest nią Wenclówna, której wynik w skoku udal 5,26 jest lepszy od zatwierdzonego rekordu SASI, ustano[illegible] przez zawodniczkę, zniszczo[illegible] przez faszyzm związku austriac[illegible] Stary rekord wynosi 5.13.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.